

Dorota Fruman, Urz

Dałeś mi, Panie, rozum i wiarę,
duszę rogatą,, serce za ciasne
no i sumienie - jak to sumienie -
niedoskonałe, za to własne.

Z tobą się zawsze jakoś dogadam,
w smutku pocieszysz, w biedzie pomożesz,
lecz ten naziemny Twİ personel...

o, z personelem to już gorzej.

Swİ święty nos pcha mi pod kołdrę,
poucza, w duszy grzebać chce...

Chyba dlatego tak nie lubię

Twych urzędnikİw, Panie B.

Chyba dlatego tak nie lubię

Twych urzędnikİw, Panie B.

Kiedy pomİwić z Tobą muszę,,

robię to tak jak Tewie mleczarz,

a Ty nadstawiasz Boże ucho

i słuchasz mnie, i nie zaprzeczasz.

Bo chcesz zrozumieć pech człowieczy,

nasze zmęczenie ponad siły

i jesteś dla nas wielkoduszny,

a dla mnie bywasz nawet miły.

Więc się nie mieszej, sługo Boży,

gdy z Twoim Panem mİwić chcę,,

nie potrzebuję pośrednikİw

w moich rozmowach z Panem B.,

nie potrzebuję pośrednikİw

w moich rozmowach z Panem B.

W departamencie spraw niebieskich

są moje akta personalne

i każdy krok mİj pilnie śledzą

anioły tve transcendentalne.

Lecz gdy przed Tobą kiedyś stanę,,

sama chcę z życia się tłumaczyć,,

proboszcz by nie dał rozgrzeszenia,

a Ty zrozumiesz i przebaczysz.

Więc - pİki żyję,, myślę,, czuj&a

niech ręka Boska broni mnie

przed psychą i nadgorliwością

Twych urzędnikİw, Panie B.!

Więc - pİki żyję,, myślę,, czuj&a

niech ręka Boska broni mnie

przed psychą i nadgorliwością

Twych urzędnikİw, Panie B.!

Słowa: Magda Czapińska

Muzyka: Włodzimierz Korcz

Piosenka z Kabaretu Olgi Lipińskiej